PRZEDPŁATA miesięcznie:
w Radomiu 85 kop.
z odn. do domu 90 k.
z przes. poczt. rb. 1.
Egzem. pojed. 10 gr.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce:
I-a strona kop. 50.
Nekrologi kop. 20.
Reklamy kop. 30.
IV-a strona kp. 10.

Rok XXXI. Piątek 8 Września 1917 roku. № 20

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo donoszą dnia 7 b. m. **Na froncie zachodnim:** Grupa wojsk następcy tronu bawarsk. ks. Ruprechta: We Flandrji akcja bojowa artylerji pozostawała silną, a zwłaszcza między lasem Routhhoulster a kanałem Ypres — Commines.

Z zapadnięciem zmroku Anglicy zaatakowali dwukrotnie znacznemi siłami linje nasze między drogami, wiodącemi z Ypres na Poelcapelle i Zonnebeeke. Oba natarcia załamały się bezskutecznie w ogniu oraz w walce zbliska wśród znacznych strat nieprzyjaciela.

Grupa wojsk następcy tronu niemieckiego: Po obu stronach drogi z Lens do Soissons oraz we wschodniej części grzbietu Chemin des Dames akcja ogniowa była chwilami znacznie spotęgowana — wieczorem po ogniu huraganowym piechota francuska ruszyła naprzód na południo-wschód od Pargny-Filain, wskutek jednak naszej akcji obronnej nie dosięgła nawet przeszkód naszych.

Pod Vauxaillon oraz w okolicy Góry Zimowej własne wywiady miały pomyślny przebieg, wzięto jeńców.

Po silnym ogniu na północ od Reims podjęli Francuzi częściowe natarcie na Bois Soulaine, lecz zostali odparci.

W Szampanji działalność bojowa była w niektórych odcinkach ożywiona.

Pod Verdun trwa w dalszym ciągu silna walka artyleryjska, a zwłaszcza na wschodnim brzegu Mozy. Dotychczas nie było żadnej działalności piechoty.

W nocy z 4 na 5 września lotnicy nasi zaatakowali Londyn, Southend i Margate. Można było stwierdzić, że rzucone bomby wznieciły pożary. Jeden z naszych samolotów nie powrócił.

Nad kontynentem strącono wczoraj 14 lotników nieprzyjacielskich i jeden balon na uwięzi. Porucznik Voss odniósł 40 i 41 zwycięstwo napowietrzne.

Na froncie wschodnim: Przed frontem 6-ej armji trwa w dalszym ciągu pośpieszny odwrót Rosjan w północnym i północno wschodnim kierunku. Nad Dźwiną nieprzyjaciel opuścił swe silne stanowiska aż do Friedrichstadtu.

Liczba jeńców i zdobycz, które przy naszym szybkim posuwaniu się naprzód nie mogły być odrazu całkowicie stwierdzone wynoszą: 120 oficerów, przeszło 7500 szeregowców, 180 armat, 200 karabinów maszynowych, kilka automobilów opancerzonych i ogromne zapasy materjałów wojennych wszelkiego rodzaju.

Grupa wojsk gen.-pułk. arcyks. Józefa: W północno-zachodniej Mołdawji od czasu do czasu ożywiona akcja artyleryjska i walki przed stanowiskami.

Grupa wojsk gen.-feldmarszałka Mackensena: W górach na północo-zachód od Focsani rozchwiał się atak rumuński pod Muncelul, wykonawszy natarcie sprowadziliśmy jeńców.

Front macedoński: Na zachód od jeziora Prespa dokonali Niemcy pomyślnych wywiadów: na wschód od jeziora Dojran równie pomyślnych wywiadów dokonali Bułgarzy.

Komunikat austrjacki do zamknięcia dziennika nie nadszedł.

Zwycięstwa na Monte Gabriele i na Hermadzie.

Wiedeń. Z kwatery wojennej donoszą. W walce z blizka, krok w krok wypierały nasze bohaterskie wojska Włochów z Monte Gabriele. W południe schronił się nieprzyjaciel poprzez Dol naprzód, aż przyszedł w obręb naszego niszczycielskiego ognia działowego. Wobec tego począł nieprzyjaciel ściągać posiłki i o 8 godzinie rzucił się wzmocniony jeszcze raz do ataku, po którym poniósł olbrzymie straty. Pozatym wzięliśmy do niewoli 2 oficerów i 100 żołnierzy włoskich. Dzień i noc waliła artylerja włoska w góry nie mogąc już wydrzeć nam zwycięstwa. Taksamo w odcinku Hermandy wydarły nasze niezrównane w odwadze ofiarnej wojska wszystkie poprzednie zyski Włochom. 63 oficerów oraz 6300 żołnierzy swoich pozostawił nieprzyjaciel w naszych rękach.

Trzy tysiące kilometrów kwadratowych koło Rygi zajętych.

Berlin. W pierwszych trzech dniach niemieckiej ofenzywy koło Rygi zajęli Niemcy przestrzeń trzech tysięcy kilometrów, a więc prawie trzy razy tyle, ile Francuzi zajęli po trzech latach w Alzacji i Lotaryngji.

Dworzec kolejowy *Römerhof* 50 klm od Uekskűll obsadzili Niemcy.

Francja uważa Rosję za straconą.

Paryż. Pisma paryskie omawiając zdobycie Rygi przez Niemców dodają, że Rosję należy obecnie uważać już w tej wojnie za straconę. Droga do Petersburga stoi dla Niemców otworem.

Miasta nowoczesne, a ludzie.

W miastach życie jest najtrudniejsze. Najcięższa tu praca a napływ ludzi nieustanny. Do miast większych ciągną ludziska jak słomki... a potem płaczą. Narzekającym odpowiadają robotnicy, ci filozofowie czynni, ta żelazna rasa włożona do pracy i trzeźwości: „czemużeście ciemięgi wśród walczących, kiedy nie macie odwagi? Kto was zmusza do pracy ponad siły? Czyż mniemacie, że ambicja wasza wyda inne owoce jak te, których gorycz was dzisiaj truje?

Dziwny egoizm pretendować do wszystkiego, z niczem. Jeżeliś mocny, to walcz z determinacją, a milcz, jeżeliś słaby. Jeżeli dusza wasza drzemie w sielance powąchawszy parę kwiatów, — to uciekajcie z miast w strony szczęśliwsze, gdzie można żyć nieznanym. W miastach arena walki, — nie oaza...

Tak mówią ludzie, którym walka życia dała hartowną wolę. I słusznie mówią ci żelazni ludzie, których udziałem wieczna praca, bo miasto wielkie jest straszne: zabija słabych! I nic dziwnego. Matematyczny to pewnik, że centrum będąc punktem ku któremu wszystko ciąży i promienieje, — ma osobne prawa swoje. Mianowicie prawa, które mówią, że im większy ścisk w oznaczonem miejscu, tem wysilenie osób w ruszaniu się większe; *summa inteligencji i energji jednostki, rośnie tu w miarę ruchu tłumu.*

Współzawodnictwo też w mieście najzaciętsze, arena pragnień i ambicji najkrwawsza, a urok najpotężniejszy. Olśniony ze wszystkich stron człowiek, rzuca się w odmęt, gotów do wszystkich ofiar, byle dosięgnął ideału, za którym goni: miasto każde wabi jak syrena...

Właściwość wielkiego taka, że szczegóły topnieją w całości: wszystko istnieje tylko przez perspektywę.

Patrząc z góry w lazur niebios, w dolinę zieloną, w pole falujące kłosa-

mi, w kwiaty przy chacie pozłoconej słońcem pośród natury obojętnie pogodnej, któż myśli o tem, co te wszystkie pogody i piękności kryją łez i krwi? kto myśli o trupach, kiedy mowa o zdobyczach Aleksandra, albo zwycięstwach Hannibala lub o straszliwych zmaganiach się nad Sorcą lub we Flandrji?

Miasto wielkie ukazuje się światu z mieczem przy boku, myślą na czole, a sztuką w ręku. Cóż w tej chwale znaczy śmierć i jej orszak nędzny? Człowiek jest tylko narzędziem ustawicznie poświęcanem i ustawicznie odnawianem w świecie. Praca dla tajemniczego dzieła, którego nikt nie zna pełni się poprzez pokolenia i czasy, nigdy nie znając braku robotników.

Wśród tej uroczystej obojętności wszechrzeczy, kto ośmieli się skarżyć i użalać — tego śmiało zapytać można: kimże jesteś, ażeby cię słuchano? Poetą, czy artystą? Za kilka melodji, które wieczorem z ust twoich wyleciały jak stado ptasząt, za kilka pieśni poczętych w zachwycie, sądzisz, że społeczność winna ci hołdy, — ziemia bogactwa, a firmament gwiaździstą koronę?..

Mowa taka zrani niejednego, ale prawdę znać trzeba, bo zbyt wiele umysłów w Ojczyźnie cierpi i umiera bezpłodnie wobec nieprzystępnego dla ich woli i sił ideału. Część rzeczywistości jest bardzo poważną u nas w Polsce: trzeba ją przyjąć odważnie i bez omdlenia. Ludzie w Polsce nie są aniołami po miastach, a życie nie jest abstrakcją. Trzeba tu koniecznie w sobie wywołać potrzebę tworzenia.

Potrzeba tworzenia powinna być koniecznością każdego. Każdy powinien znaleść formułę swojego ducha i dać ją. Trzeba na to cierpliwości, odwagi i mocy, ale zdobyć się nań trzeba, bo to dla Polaka kwestja życia lub śmierci. Najwięksi ludzie szukali siebie zawahani, zanim wystąpili w kształcie, w którym się objawili. Bardzo mało jest ludzi, którzy wybuchają jak grom. Wszystko powolne i postępowe w ludzkości; wszystko przebywa pewną operację.

Poczyna się w trudzie i boleści, a zdobywa pracą wytrwałą. Iluż to ludzi bogato obdarzonych zmarniało w polskich miastach skutkiem zapomnienia tego prawa i tej karności rodu ludzkiego? Ilóż zmarniało Polaków o których przyjaciele mówili: „czemby ten człowiek był—gdyby nie to a to“. Nieznajomi o tych samych mówią,—że nie byli niczem. Kto z tych niekarnych, sentymentalnych, i niepoddanych najwyższemu prawu pracy i walki wytrwałej godniejszy litości: czy ci żywi, którzy przepełniają miasta nasze, czy też ci, którzy umarli?

W czasie wojny do każdego z nas działającego w mieście polskiem woła Ojczyzna: „esto vir!“ „Bądź mężem czynu“. Trzeba nam ćwiczyć wolę, by była nieugiętą i mocną jak stal i nieulękłą przed żadnym trudem ani ofiarą. I serce ćwiczyć należy, — by rozumiało cudzy ból

Dr. Foryś.

Pamiętajcie o szkole polskiej

Z powodu otwarcia Seminarjum Nauczycielskiego.

Potężny pęd ku oświacie, objawiający się masowym wstępowaniem młodzieży włościańskiej do szkół średnich, daje się odczuwać również na wsiach, gdzie zostały pozakładane szkoły początkowe. Przejaw ten wskazuje, że lud zrozumiał dobrodziejstwo oświaty mimo że niezrozumiał wcale w większości wypadków obowiązku popierania szkół materjalnie. Szkoła ludowa — o tyle przynosi istotnie dobrodziejstwo o ile, kierowaną jest przez dobrze przygotowanego nauczyciela lub nauczycielkę— oni są duszą szkoły, pod tym względem jednak istnieją u nas wielkie braki. Zdawała sobie sprawę z sytuaji Komisja Szkolna Ziemi Radomskiej, i dążyła energicznie w osobie ks. kanonika Rokosznego do utworzenia Seminarjum nauczycielskiego jąko podstawowej pracy w szkolnictwie ludowym, praca oświatowa tak pojmowana głęboki znalazła oddźwięk w społeczeństwie, czego dowodem jest jutrzejsze otwarcie Seminarjum dla kobiet, założonego staraniem Koła Ziemianek z Kozienieckiego „Przyszłość“, oraz Bursy dla słuchaczek, która dawać będze opiekę, żywność, nader miłe mieszkanie, a nawet ważne w czasach obecnych—pranie.

Toż samo Koło utrzymuje już Bursę dla uczni Seminarjum im. Jana Kochanowskiego. Kto zna stosunki wiejskie, ten dobrze rozumie zarówno dobrodziejstwo rozumnego i zacnego nauczycielstwa, jak krzywdę źle wybranego osobnika; rozumiały to członkinie Koła „Przyszłość“, a nadewszystko główna inicjatorka i przewodnicząca p. Wanda Targowska z Policzny, która znalazłszy dzielną socjuszkę w pracy w p. Józefowej Lipskiej, popiera czynem zasadę, że aby były dobre szkoły, trzeba dobrych nauczycieli. Seminarjum uczy — Bursa wychowuje. Zapytacie, gdzie są fundusze na prowadzenie w czasach tak ciężkich rozgałęzionej pracy? Odpowiedzieć trzeba, że funduszów stałych niema, jeno wiara w potrzebę czynu, dobra organizacja i wola cuda stwarzają, które poruszyć mogą najobojętniejszych, gdy widzą ten imponujący wysiłek grona nielicznego kobiet, tak pięknie swe obowiązki pojmujących.

Seminarjum nauczycielskie zarówno męskie jak i żeńskie to najpilniejsza, zasadnicza praca w szkolnictwie ludowym, godna najwydatniejszego poparcia, jest to siew złotych ziarn, który ojczyźnie stokrotny odda plon. Szczęść Boże!

Wiadomości polityczne.

Rada Regencyjna.

Plenum Rady Stanu powzięło w swoim czasie uchwałę dotyczącą organizacji naczelnych władz państwowych polskich, mocą której tylko Radzie Stanu przysługuje prawo powołania Rady Regencyjnej. Rada Stanu składając mandaty postąpiła w myśl nakazu tej uchwały zaznaczając, że składa mandaty w ręce Rady regencyjnej.

Rada Regencyjna składa się z Arcybiskupa warszawskiego Ks. Kakowskiego, prezydenta Warszawy, księcia Lubomirskiego i z marszałka Koronnego, Niemojowskiego.

Pierwotnie napotkało wykonanie tej uchwały na poważne trudności, bo marszałek Koronny z wiadomych przyczyn zastrzegł się przeciwko ewentualnemu wstąpieniu do Rady Regencyjnej. Marszałek koronny, Niemojowski tłómaczył się, że postępowanie Koła międzypartyjnego zmusiło go do tej decyzji. Nawet kiedy się ostatnio sytuacja polityczna zmieniła zasadniczo, marszałek Koronny mimo próśb ks. Arcybiskupa i księcia Lubomirskiego, odmówił stanowczo.

Wczoraj w miejsce marszałka Koronnego, jako trzeci kandydat do Rady Regencyjnej wszedł *Adam hr. Tarnowski.*

Nie ma obawy, żeby to wstąpienie było przeszkodą dla hr Tarnowskiego w objęciu przez niego prezesury gabinetu polskiego. Ale, gdyby mimo wszystko hr. Tarnowski nie mógł uczestniczyć w Radzie Regencyjnej, to obok Arcybiskupa i księcia Lubomirskiego zasiądzie w Radzie Regencyjnej, *Józef hr. Ostrowski, z Maluszyna.*

Hr. Ostrowski jest jednym z najwybitniejszych ziemian i działaczy politycznych Królestwa Polskiego: Należy do *stronnictwa realistów* i od początku dążył do zrealizowania idei państwa polskiego i polskiego wojska. Prawy i szczery charakter hr. Ostrowskiego zyskał mu zaufanie i uznanie przyjaciół —a u nieprzyjaciół szacunek. Rada Stanu dokonała dobrego wyboru.

Uznanie dla hr. Ronikiera.

Wydział Wykonawczy Centrum Narodowego na posiedzeniu dnia 31 sierpnia uchwalił wyrazić podziękowanie i gorące uznanie hr. Ronikierowi za jego owocną działalność w Berlinie na korzyść realizacji państwa polskiego w myśl programu Rady Stanu.

Z Warszawy donoszą, że hr. Ronikier powtórnie wyjechał do Berlina, wyposażony w rozległe pełnomocnictwa Centrum Narodowego.

Postulaty Litwy.

W sobotę po południu udało się do prezydjum Koła polskiego w Krakowie pod. przew. prof. uniw. Jagiellońskiego d-ra Tadeusza Grabowskiego deputacja litewska, w skład której weszli pp.: dr Boguszewski z Wileńskiego i Świechowski z Kowieńskiego. Deputacja, którą przyjął prezes dr. Łazarski, przedłożyła życzenia polaków na Litwie.

Turcja a nota papieska.

Pisma tureckie donoszą, że Turcja walcząc zwycięzko z nieprzyjaciółmi swymi, dowiodła także pośrednio, że jest zdecydowaną stać się czynnikiem cywilizacji na Wschodnie.

Co do noty pokojowej papieża, podkreślają pisma tureckie jej znaczenie zarówno dla państw wojujących jak i dla papiestwa, którego powaga obecnie wzrość powinna. W interesie rządu tureckiego leżałoby nawiązanie ściślejszych stosunków z Watykanem.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Sobota 8-go września. Narodzenie N, M. P.

Wsch. sł. g. 5 m. 22 r. Zach. g. 6 m. 33

— **Redaktor naszego pisma, Dr. Foryś przyjmuje w interesach redakcyjnych od godz. 2 do 5 po południu. W święta od godz. 11-ej do 12-ej w południe.**

— **Weteran powstaniec** z 63 roku, szlacheckiego pochodzenia, ułaskawiony z pod stryczka, wymęczony 18 lat za karę w wojsku rosyjskiem, w dalszym życiu zajmował się stolarstwem, obecnie nie ma możności utrzymać się z rzemiosła i poszukuje miejsca choć by najskromniejszego, byle utrzymać się z żoną. Jest uczciwy i będzie wiernie i uczciwie pracował, jako gajowy, lub dozorca gospodarczy, będzie karbowym lub polowym (zna gospodarkę rolną) byle zyskać najskromniejsze utrzymanie dla siebie i żony. Polecamy szanownym naszym czytelnikom człowieka tego, który z pewnością odpowie położonemu w nim zaufaniu i którego nie można z tytułu jego dawnych zasług pozostawić w desperacji i głodzie.

— **Polacy prokuratorzy przeciw spekulacji.** Dochodzą nas echa, że pomiędzy prokuratorami polskimi utrwaliło się powszechne postanowienie energicznego zwalczania spekulacji wszelkiego gatunku. Świadczyły o tym zwłaszcza przemówienia, które wygłoszone zostały na uczcie, wydanej po zjeździe prokuratorów przez dyrektora departamentu sprawiedliwości p. Bukowieckiego. Fakt ten nietylko powitać należy z uznaniem, ale trzeba także, aby zamiary prokuratorów wspomożone zostały przez akcję całego społeczeństwa. Nie przepuszczajmy płazem żadnego wyzysku, który zdołamy zauważyć. Nie lękajmy się zaś protokółu, zeznania i świadczenia. Niechaj każdy fakt niecnego wyzysku znajdzie się czym rychlej na stole polskiego prokuratora.

— **Pierwsza prawniczka w sądach polskich.** P. Bolesława Rappaportowa, prawniczka, została mianowana podsekretarzem prokuratury przy sądzie okręgowym warszawskim, Przy prokuratorze p. Jerzym Skokowskim.

P. Rappaportowa jest córką obywatela Daniela Seznakiera, uczestnika powstania 1863 i 4 r. i posiada ukończone studja prawnicze.

W Radomskim sądzie królewsko polskim zajmują kobiety stanowiska kancelistek, gdyż wyższe urzędy w sądach są dotąd dla nich niedostępne. Gdy rozstrzygnie się sprawa równouprawnienia kobiet nastąpi to według wszelkiego prawdopodobieństwa.

— **Z teatru.** „Księżniczka czardasza, która na pierwszych przedstawieniach zyskała sobie ogólne uznanie publiczności, dziś po raz ostatni ujrzy światło kinkietów, aby jeszcze raz zabawić widzów swoim niekłamanym humorem i pięknymi metodjami, do czego przyczynia się niemało i cały personel artystyczny, który jest nadzwyczajnie zgrany.

Niedziela wieczorem zapowiada nam piękną operetkę Nedbala p. t. „Polska Krew", która także na dłuższy czas zejdzie z repertuaru.

Repertuar na tydzień bieżący.

Wtorek „Zemsta Nietoperza" I. Straussa.

Środa „Król Skrzypków" Kalmana.

Czwartek „Królowa miljardów" L. Falla.

Halka nigdy niestarzejąca się opera St. Moniuszki będzie daną na popołudniowe przedstawienie w niedziele specjalnie dla uczącej się młodzieży, która po przybyciu z letnich wywczasów pragnie zacząć swoją intensywną pracę godziwą rozrywką, czego wyraźnym dowodem jest ogromny popyt na bilety.

Początek przedstawienia o g. 4-ej.

— **Zguba.** Dzieci szkoły im. Kraszewskiego znalazły przed szkołą na ul. Spacerowej kwotę pieniędzy, która jest do odebrania w kancelarji szkoły od od 9—do 3.

— **Centrala zbożowa.** Niżej podpisani zobowiązują się od dziś dnia nie sprzedawać zboża i kartofli bez wiadomości Polskiej Centrali Zbożowej, względnie jej instytucji w Ziemi Radomskiej.

Kozienice dn. 27 sierpnia 1917.

Stanisław Targowski, J. Komornicki Stanisław Karczewski, Jan hr. Zamojski, Konstanty Lipski, M. Makowski A. Antecka, E Bagniewska, K. Kotowski, Stanisław Zawadzki, Wacław Kacperek, drobny włościanin, Ludwik Czapliński, Jan Pieniążek, Tadeusz Czapliński, Seweryn Plewiński, Leon Starnowski, Aleksander Wiltort, jeden podpis nieczytelny.

— **Sprawozdanie kasowe Komitetu Ratunkowego Ziemi Radomskiej za m-c sierpień 1917 rok**

Przychód: Saldo na 1-go sierpnia 1917 r. rb. 25694.64; kor. 111638.18 *R-k Kwesy Czerwcowej* 4) 205 K. R. Pow. Kozienickiego 896.28; 9) 206 K. R. Pow. Iłżeckiego 930.15 12510.77; 16) 208) K. R. Pow. Opatowskiego 1526.43 11779.36; 31) 209-10 K. R. Pow. Radomskiego 168.08 445.35 rb. 2624.66; kor. 25631.76. *R-k Pożyczek C. K. O.* 16) 207 Spłata pożyczki rb. 1000; *R-k Kom. Ratunk. Pow. Radomskiego* 31) 211 Zwrot pożyszki wydanej na aprowizację rb. 12000; Ogółem rb. 41319.30; kor. 137269.94; Saldo na 1-go września 1917 r. rb. 39970; kor. 133669.69

Rozchód: R-k Funduszu Dziecięcego Polsk. Kom. Pom. San. na prowadzenie szpitalika dziecięcego na VIII m. kor. 770 K. R. Pow. Radom. zasiłek na prowadzenie ochronki w Białobrzegach za czas do 1-1 1918 r. kor 1000. K. K. Pow. Iłżeckiego zasiłek dla „Kropli Mleka" w Jerzbniku kor. 400. K. R. Pow. Opoczyńskiego zasiłek dla schroniska w Marjówce na m-ce VIII i IX kor. 400 K. R. Pow. Opatowskiego zasiłek dla schroniska na Św. Krzyżu kor. 1000 *R-k Zapomóg* P. K. P. Sanitarnej na sierpień rb. 500. Drobne zapomogi rub. 72; kor. 10. *R-k Wydatków Ogólnych*: Komorne za czas 1-VII-16 r.—1 VII 1915 r. rb. 550. Druki i wydatki biurowe rb 227.30 kor. 20.25. Ogółem Rozchód rb. 1349.30; kor. 3600.25: Saldo na 1-go września rub. 39970; kor. 133669.69 Razem rb. 41319.30 kor. 137269.94.

Prezes Komitetu *Władysław Pruszak*

Skarbnik *Stanisław Mikułowski Pomorski.*

— **Ofiary.** Zebrane podczas nabożeństwa w d. 6 września za spokój dusz legjonistów poległych na polu chwały w walce o niepodległość Ojczyzny Kor. 30 rb. 5 kop. 88 i pół i fenigów 10 złożono w Redakcji na poprawienie żywności internowanych w Szczypiornie żołnierzy wojska polskiego.

— **Kradzież.** W ubiegłą środę dokonano kradzieży w domu Nr. 1 przy pl. Rajszula w ciągu dnia pod nieobecność mieszkańców. Nazajutrz w tych samych warunkach okradziono, p. Szenk, co wskazuje, że operuje tu ta sama szajka, kradnąc w dzień bez ceremonji.

— **Na odpust** do Błotnicy dążą ogromne masy ludności pociągnięte wieścią o mających się tam odbyć misjach religijnych przez księży Jezuitów z Krakowa. Szkoda, że nieusłyszy krzepiących duszę i utwierdzających w wierze, a zwalczających błędy nauk głoszonych przez uczonych kapłanów młodzież nasza, której celem będą misje w Błotnicy, a której setki liczy obecnie nasze miasto w przepełnionych szkołach. Rozpoczęcie roku szkolnego, a dla wielu chłopskich synów nowego życia, pod wpływem nauk zasłyszanych dałoby wielkie moralne wyniki.

TELEGRAMY.

Kontrrewolucja w Rosji szerzy się.

Sztokholm. Kontrrewolucja w Rosji szerzy się coraz bardziej. Ogniskiem ruchu stała się Moskwa, gdzie żołnierze łączą się jawnie z maksymalistami. Kereński zrobił burmistrzowi Moskwy ostre wymówki za to, że go niedostatecznie informował o prawdziwym nastroju wśród ludności. Nad Moskwą zawieszono stan wyjątkowy, który jeszcze bardziej rozdrażnił ludność. O ruchu kontrrewolucyjnem donoszą również z Kazania, Kijowa i Saratowa.

Atak łodzi podwodnych na Scarborough.

Londyn. Pisma angielskie donoszą, że wczoraj o godz. 6 minut 45 wieczorom na wysokości Scarborough ukazały się łodzie podwodne które rozpoczęły ogień. Pociski padały na ląd. 3 osoby zabite 5 zranionych. Szkody nieznaczne.

Atak powietrzny na Londyn.

Londyn. Nocą przeraził mieszkańców Chatcham, Rochester i Chillingham znany trzask okrętów powietrznych niemieckich. Dwa razy padła znaczna ilość bomb. Szkody materjalne dotąd zgłoszone nieznaczne. Wiele osób zostało zabitych. Koszary marynarki zostały przez jedną bombę zniszczone.

Atak lotniczy na Dunkierkę i Calais.

Berlin. (B. W.) Lotnicy niemieccy rzucili w nocy z 2 na 3 około 1500 kg. bomb na urządzenia kolejowe i portowe Dunkierki. Działanie bomb było straszne. Zauważono pożary i eksplozje. **Na Calains rzucono 6500 kg.** bomb, które również wywołały pożary.

Po zdobyciu Rygi

Sztokholm. Pet. Ag. Tel. donosi; Zawiadomiono Petersburg, że w zatoce Ryskiej pojawiła się flota niemiecka. Według ostatnich wiadomości przerwa dokonana w ciągu ostatnich dwu dni na froncie ryskim mierzy 60 wiorst szerokości. Przez cały dzień 5 września Niemcy posuwali się na froncie ryskim energicznie naprzód, atakując zwłaszcza w okolicy Uexküllu w celu odcięcia linji kolejowej Ryga—Wenden.

Rozporządzenie z dn. 4-go lipca 1917 roku,

dotyczące obrotu towarami żelaznymi.

(Dokończenie).

§ 12. **Użycie materjałów żelaznych zwolnionych z pod ograniczeń obrotu stosownie do przeznaczenia.** Materjały żelazne, które pozostawiono do dyspozycji lub nabyto na podstawie pozwolenia Centrali surowców, mogą być użyte tylko do celów podanych w prośbie o zwolnienie z pod ograniczeń obrotu. Dla innych celów, aniżeli podane, można ich użyć jedynie za pozwoleniem Jeneralnego Gubernatorstwa wojskowego (Centrali surowców).

§ 13. **Nieważne umowy o dostawę.** Umowy o dostawę zawarte wbrew postanowieniom niniejszego rozporządzenia, są nieważne.

§ 14. **Obowiązek przekładania wykazów i prowadzenia ksiąg.** Każde przedsiębiorstwo handlowe i przemysłowe (§ 4) obowiązane jest udzielać Centrali surowców wyjaśnień, potrzebnych do spełnienia jej zadań, tudzież przekładać wykazy, których Centrala surowców w tym celu zażąda. Każde z tych przedsiębiorstw obowiązane jest prowadzić należycie księgi składowe i przedłożyć je na żądanie. Upełnomocnionym przez Centralę surowców funkcjonarjuszom przysługuje nieograniczone prawo wglądu i kontroli nad wszystkiemi odnośnemi przedsiębiorstwami przemysłowemi i handlowemi.

§ 15. **Współdziałanie komisji przemysłowców i handlarzy żelazem.** Dla przeprowadzenia określonej niniejszem rozporządzeniem regulacji obrotu, przydzieli się Centrali surowców komisję, złożoną z przemysłowców i handlarzy żelazem. Zadaniem tej komisji będzie wspierać Centralę surowców radą we wszystkich kwestjach związanych z zastosowaniem tego rozporządzenia i pomagać jej przy szczegółowem wykonaniu zadań oznaczonych w §§ 5—9, o ile wykonanie tych zadań Centrala surowców komisji przekaże. Komisję złożono z 6-ciu członków mianuje Jeneral-Gubernator wojskowy, z których 3 członków przedstawia Komitet techniczny przy Jeneralnem Gubernatorstwie wojskowem, 3-ech zaś Centrala surowców. Organa komisji, opatrzone w urzędową legitymację, spełniają powierzone im agendy, jako urzędnicy honorowi.

§ 16. **Sprowadzenie żelaza z austro-węgierskiej Monarchji.** Wszystkie prośby o pozwolenie na sprowadzenie żelaza z austro węgierskiej Monarchji, winne urzędy jak i osoby prywatne, z wyjątkiem Komendy c. i k. wojskowej kolei półrocznej i c. i k. wojskowego urzędu górniczego w Dąbrowie, przedkładać Jeneralnemu Gubernatorstwu wojskowemu (Centrali surowców) do zbadania i zaopiniowania.

§ 17. **Postanowienia i postępowanie karne.** Przekraczający postanowienia niniejszego rozporządzenia, a w szczególności ten: 1) kto zaniecha zgłoszenia zapasów (§ 5), albo zgłoszenie fałszywie sporządza. 2) kto zażądane od niego wyjaśnienia lub wykazy fałszywie sporządza (§ 14), 3) kto żelazo lub towary żelazne bez upoważnienia, wbrew postanowieniom niniejszego rozporządzenia, przerabia lub sprzedaje—karany będzie przez właściwą Komendę powiatową, według § 9, rozporządzenia z dnia 4-go lipca 1917 r., Nr. 61 Dz. rozp., grzywną do dziesięciu tysięcy koron lub aresztem do sześciu miesięcy. Obok kary można orzec utratę zapasów, które są przedmiotem orzeczenia karnego. Utratę zatajonych zapasów (§ 5) orzeka się także, jeżeli nie można wdrożyć dochodzenia karnego.

§ 18. **Wejście w życie.** Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

C. i k. Jenerał Gubernator wojskowy:

Szeptycki, w. r.

jenerał-major.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.